

opusdei.org

Historia Tomka z Warszawy

Już kolejną łaskę, ściśle
związaną z życiem codziennym
udało mi się uzyskać dzięki
wstawiennictwu św. Josemarii.

08-04-2014

Postanowiłem dać świadectwo
wstawiennictwa św. Josemaria
Escrivy.

Po zakończeniu 4. roku studiów
postanowiłem szukać „poważnej”
pracy. W moim CV było sporo
aktywności studenckiej i dwa drobne

doświadczenia zawodowe, ponadto renomowany kierunek studiów na bardzo dobrej uczelni. Dawało to nadzieję na w miarę szybkie i bezbolesne znalezienie pracy - nic bardziej mylnego.

Zamarzyłem sobie X jako mojego pracodawcę i wysłałem tam CV. Postanowiłem od tego momentu modlić się do św. Josemarii Escrivy o pomoc w dostaniu się do X, względnie znalezienie pracy zgodnie z Bożą wolą. Z X odezwali się do mnie, niestety w trakcie rekrutacji odpadłem.

Nie załamywałem się, gdyż teoretycznie wciąż miałem jeszcze kilka miesięcy na znalezienie pracy. W przeświadczeniu o sile własnych kompetencji oraz o dobrym CV chodziłem na rozmowy do coraz to nowych firm. Moje CV budziło zainteresowanie,... ale jakoś tak się złożyło, że zawsze na którymś etapie

odpadałem. Oczywiście, dalej kontynuowałem modlitwę, jednak było mi „coraz cieplej”, w miarę zbliżania się terminu obrony. Nadmienić przy tym trzeba, że płacowo nie oczekiwałem zbyt wiele i że nie miałem sprecyzowanych planów zawodowych. Co za tym idzie, byłem skłonny wziąć pracę niezależnie od branży, zadań etc.

Wraz ze zbliżającym się terminem obrony stawałem się coraz bardziej zrozpaczony. Moi znajomi już wszyscy pracowali, a ja wciąż nie...

W czerwcu miałem obronę. Jak w dobrej powieści, właśnie w czerwcu dostałem dwie oferty pracy i na jedną z nich się zdecydowałem.

W tym miejscu jednakże historia się nie kończy. Wytrwale dalej modliłem się do św. Josemarii Escrivy, prosząc go o wspieranie rozwoju zawodowego. Po trzech miesiącach w firmie, którą wybrałem nie

przedłużono ze mną umowy, a co za tym idzie, zostałem ponownie bezrobotnym.

Nową pracę w firmie Y dostałem w przeciągu 2 tygodni, a informację o zatrudnieniu w Y dokładnie 2 października. Teraz, po prawie trzech latach od rozpoczęcia codziennych modlitw o pomoc do św. Josemarii Escrivy mogę powiedzieć, że:

- Dalej jestem w Y i jestem zadowolony
- Praca pasuje do mnie "idealnie"- jak garnitur szyty na miarę
- W sumie to przez ten krótki okres czasu pensja wzrosła mi prawie dwukrotnie
- Dalej liczę na kolejne łaski

Pozdrawiam,

Tomek

Update:

Drugą istotną sprawą o jaką postanowiłem się modlić do św. Josemarii Escrivy to znalezienie drugiej połówki. W rocznicę przyjęcia na współpracownika Dzieła żenię się, a termin ślubu „tak wyszedł” , pierwotnie rozpatrywane były inne daty, ale ostatecznie wyszła data związana z moją współpracą z Opus Dei. Tak więc kolejną łaskę, ściśle związaną z życiem codziennym udało mi się uzyskać dzięki wstawiennictwu św. Josemarii.

Zawodowo jestem bardzo zadowolony. Nie straciłem tego co miałem, wprost przeciwnie, zostało mi dodane. Dzięki temu mogę świadczyć o skuteczności modlitwy i opieki św Josemarii, właśnie w tych sprawach codziennych.

Dalej liczę na kolejne łaski.

Pozdrawiam,

Tomek

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/historia-tomka-z-warszawy/>
(02-04-2025)